

Zaczni^j od siebie



Wiosna to piękna pora roku. Przyroda budzi się ze snu zimowego. Biały kolor śniegu staje się powoli wspomnieniem i zastępuje go ta radosna zieleń, wieszcząca wszem i wobec koniec zimy. Wiosna jest porą, kiedy zaczynają kwitnąć kwiaty, drzewa ubierają się liśćmi a ciepło coraz śmielej rozgaszczają się, w coraz dłuższych dniach. To wszystko budzi też i nas, zarażając tą zieloną radością. Zwierzęta też świętują nadejście tej zieleni, o czym przypominają nam ptaki, ćwierkając od świtu.

To też wspaniała pora na spacer. Dni są coraz cieplejsze, a słońce zdaje się być jeszcze jaśniejsze. Nie wiem jak wy, ale ja uwielbiam spacerować po lesie, parku. Jest w tym coś z bajki. Scenerią jest przyroda, muzyką odgłosy natury, my jesteśmy bohaterami, idącymi pośrodku tego wszystkiego, czym obdarzyła nas ziemia. Odpoczywamy wtedy, kojąc się wszechobecną zielenią, w jej wszystkich odcieniach. Wiatr do spółki z ptakami, gra nam melodię, których dźwięki dają spokój i pomagają podziwiać cud natury. Jednak bardzo często człowiek zapomina, że tylko dbając o tą przyrodę, będziemy mogli się nią cieszyć. I między innymi o tym właśnie, będzie to opowiadanie. Ale nie tylko o tym. Będzie też o Łucji, która kochała przyrodę i pokazała nam wszystkim, że gdy bardzo chcemy, gdy się nie poddajemy i nie jesteśmy bierni, to możemy zmienić cały świat, zaczynając od tego blisko nas. Myślicie, że mała dziewczynka nie może zmienić świata? Otóż powiem wam pewną tajemnicę – może, jak każdy z nas. Posłuchajcie więc historii, która wydarzyła się tuż obok was, w lesie za drogą, a może przed. Nieważne. Ważne, że ma szczęśliwe zakończenie i naprawdę zmieniła świat. Mam nadzieję, że zmieni też nas samych...

Łucja mieszka w miasteczku, które zewsząd otaczają lasy. Jest dobrą i wrażliwą dziewczynką, która swoim uśmiechem i radością każdego dnia zaraża innych. Od kiedy nauczyła się chodzić, a może i wcześniej, kochała przyrodę. Nie tylko ją podziwiała, ale też co ważniejsze, dbała o nią. Nigdy nie śmieciła w lesie, mając zawsze woreczek na śmieci ze sobą, który później wyrzucała do kosza. Nie łamała gałązek, nie niszczyła krzewów, kwiatów, doceniając ich piękno oraz znaczenie dla równowagi, która w przyrodzie panuje. Zawsze robiło się jej smutno, gdy widziała

śmieci, pozostawione przez odwiedzających lasy.

- Jak można śmiecić? Czy w domu ludzie też wyrzucają śmieci na podłogę? - zastanawiała się podnosząc z trawy opakowanie po cukierkach, czy pustą butelkę. Łucja bardzo dobrze rozumiała, że bez dbania o te lasy, tak naprawdę nie dbamy o „płuca” ziemi. To przecież dzięki drzewom, liściom, trawie, krzewom mamy czym oddychać. To przyroda daje nam życiodajny tlen.

Od pewnego czasu w Łucji nasilało się niezrozumienie wobec ludzi, którzy nie szanowali przyrody. A gdy ostatnio, będąc na przejażdżce rowerowej w lesie, zobaczyła całą stertę śmieci, postanowiła, że podejmie walkę o czystość w lasach i dbanie o przyrodę. Nie wiedziała jeszcze jak tego dokona, ale postanowiła znaleźć na to sposób.

Pierwszy pomysł przyszedł jej do głowy tego samego dnia, gdy wracała z przejażdżki. Wyjeżdżając z leśnej drogi, na drogę asfaltową, zobaczyła znak STOP.

- To jest to!!! - wykrzyknęła do siebie, wiedząc już, co zrobi. Gdy tylko dojechała do domu, wzięła wszystkie bloki rysunkowe jakie miała i na każdej kartce napisała dużymi literami: ZAKAZ ŚMIECENIA, STOP ŚMIECIOM W LESIE, NIE NISZCZ PRZYRODY.

Jeszcze tego samego dnia przykleiła kartki z zakazami, na drzewach przy wjazdach do lasu. Przywiesiła te kartki tak, aby czasem żadnego drzewa nie uszkodzić. - Teraz tylko poczekamy, aż ludzie przeczytają te zakazy i już nie będzie śmieci w lesie - pomyślała zasypiając.

Niestety nie przyniosło to efektu, którego spodziewała się Łucja. Nadal śmieci pojawiały się w lesie. Oprócz starych śmieci, których zimą nie było widać, bo przykrył je śnieg, pojawiły się też nowe. Nie zniechęciło to Łucji, jednak wiedziała już, że musi znaleźć inny sposób.

Po szkole przyszła do Łucji jej przyjaciółka Lilu. Łucja opowiedziała jej o swojej akcji, o śmieciach w lesie, o plakatach z zakazami i o tym, że niestety nic to nie dało. Obie siedziały sobie na hamaku pod drzewem i zastanawiały się, co można zrobić. Gdy tak siedziały, mama Łucji zawołała ją i powiedziała, że sprzątnęła dom i prosi, aby ten porządek został przez wszystkich utrzymany jak najdłużej. Dziewczynki spojrzały na siebie i równocześnie się uśmiechnęły - to jest ten pomysł, pomyślały. Łucja przytuliła mamę i podziękowała za genialny pomysł. Mama Łucji uśmiechnęła się, choć nie wiedziała, skąd entuzjazm dziewczynek.

Nazajutrz w szkole, na lekcji Przyrody, Łucja stanęła przed całą klasą i opowiedziała o problemie ze śmieciami. Powiedziała, że chyba wie, jak pozbyć się z lasu tych śmieci a przy okazji jak zarazić innych, tą dbałością o porządek. Stanęła przy niej Lilu i razem przyjaciółki zaprosiły wszystkich na sobotę rano, na akcję „Sprzątamy nasz las. Zaczynamy od siebie”.

W sobotę, w umówionym miejscu, oprócz Łucji i Lilu, pojawiło się czworo dzieci.



- I tak dobrze, że ktokolwiek przyszedł - szepnęła Lilu do Łucji.

- Oczywiście, że tak. Początki zawsze bywają trudne - odpowiedziała Łucja.

Dzieci wzięły się za porządki. Każde z nich miało duży worek, do którego zbierały znalezione śmieci. Okazało się, że to sprzątanie jest znakomitą okazją do poznania roślin, zwierząt, owadów. A przy tym śmiechu i radości było co nie miara. Gdy już dzieci posprzątały wyznaczony sobie fragment lasu, zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie i zdjęcie zebranych śmieci. Wychodząc z lasu spotkały leśniczego, który był dumny z dzieci. Zabrał też śmieci i zawiózł do specjalnego kontenera. Popołudniu w gablocie w centrum miasteczka, Łucja z Lilu umieściły zdjęcia ze zbierania śmieci i zaproszenie na kolejną sobotę dla wszystkich chętnych. Na lekcji Przyrody opowiedziały wszystkim o sobocie i ponowiły zaproszenie do wspólnego dbania o porządek w lesie.

Kolejnej soboty, Łucji i Lilu towarzyszyło już ponad dwadzieścioro dzieci i kilku dorosłych, których dzieci namówiły na udział w akcji. Zwiększona liczba sprzątających rąk znacznie przyspieszyła sprzątanie. Coraz więcej też ludzi spacerujących po lesie, pytało o akcję, a niektórzy przyznali, że sami wyrzucają nieraz śmieci do lasu, ale już nie będą tego robić. Tym razem w gablocie oprócz zdjęć uczestników i zebranych śmieci, pojawiły się zdjęcia czystego lasu i

oczywiście kolejne zaproszenie.

Po dwóch miesiącach las był posprzątany. Zgadnijcie, ile osób sprzątało las z Łucją i Lilu, ostatniej soboty. Nie uwierzycie, ale była ich ponad setka. Skąd o tym wiem? Bo sam też tam byłem. Dzieci i dorośli. Uczniowie, nauczyciele, nawet policjanci z komisariatu i strażacy dołączyli do akcji Łucji i Lilu. Jak to powiedziała pewna pani – Od kiedy zobaczyła zapał Łucji i Lilu, to idąc do lasu na spacer ma zawsze większy worek, do którego zbiera porzucone śmieci. Skoro i tak spaceruje, to może połączyć przynaj

mniej przyjemne z pożytecznym – dodała z uśmiechem.

Po skończonym sprzątaniu, leśniczy przywiózł tablice, na których wspólnie wszyscy namalowali las i napisali hasła przygotowane przez Łucję: NASZ LAS – NASZ DOM, PORZĄDEK W LESIE – SPACEROWAĆ CHCE SIĘ, DBAJ O MNIE – JESTEM DLA CIEBIE, KAŻDY Z NAS JEST LEŚNICZYM. Gotowe tablice zostały umieszczone przy drózkach prowadzących do lasu.

Myślicie pewnie, że na tym się kończy ta historia. Ależ skąd. Ta historia się nie skończyła i dzięki Łucji oraz innym, tak jak ona kochającym przyrodę, nie skończy nigdy.

W miasteczku każda pierwsza sobota miesiąca jest Świętem Lasu. Całe rzesze miłośników przyrody wybiera się na spacer, gdzie nie tylko zbierają śmieci, których pojawia się w lesie już coraz mniej, ale także te spacerują są swoistymi lekcjami przyrody. Nie tylko dzieci poznają różne ciekawostki, uczą się rozpoznawać drzewa po liściach, krzewy po owocach. Teraz też wiedzą jakie zwierzęta mieszkają w lesie, co jedzą. Każdy też potrafi rozpoznać ptaki po ich śpiewie.

Wiść o czystym lesie w Łucji miasteczku i akcji, którą zapoczątkowała, szybko się rozeszła. Łucja z Lilu odwiedziły okoliczne szkoły, na zaproszenie uczniów, i pomagały innym, nie tylko w sprzątaniu lasów ale również w przekazywaniu innym, jak ważna jest przyroda i dbanie o nią.

Łucja, Lilu i też inni, wiedzą też, że często zakazy nie są tak skuteczne, jak dobry przykład, prośba, zaproszenie do uczestnictwa w czymś. Od zakazów nie ubyło śmieci w lesie Łucji. Jej upór, nie poddanie się po nieudanej próbie, pomoc Lilu i innych przyjaciół lub całkiem obcych ludzi, danie przykładu i konsekwencja w tym

co robiła Łucja, sprawiły, że las został posprzątny a świat zmieniony, bo ten las jest częścią świata. Czy ktoś jeszcze uważa, że mała dziewczynka, czy ktokolwiek z nas, nie może zmienić całego świata?

A teraz was przeproszę drogie dzieci. Idę na spacer do lasu. Może zobaczę sarnę, posłucham śpiew słowika, stukot dzięcioła. Łucja obiecała mi opowiedzieć o leśnych kwiatach. Nie mogę się już doczekać jej opowieści. W końcu o przyrodzie i dbaniu o niej, nikt nie wie więcej...